Nr. 248. Dnia 6 Listopada. Niedziela. 25 Października (6 Listopada). 1887 r. Rok IV

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . — „ 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Leonarda B.
Jutro: Wilibarda B.
Wschód słońca o godz. 6 min. 56. Zachód o godz. 4 min. 31.
Długość dnia godz. 9 min. 35. Ubyło dnia godz. 6 min. 31.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Podwyższenie cła od bawełny.

W szeregu zamierzonych zmian w taryfie celnej szczególną doniosłość posiada projektowane, wedle relacyj pism petersburskich, podwyższenie cła od bawełny surowej, sprowadzanej przez porty — do 1 rubla od puda, a przez granicę lądową—do 1 rubla 15 kop. w złocie.

Obłożenie cłem tak wysokiem surowego materyału, przerabianego przez najgłówniejszą gałąź przemysłu w państwie, musi naturalnie, w razie urzeczywistnienia projektu, sprowadzić ważne następstwa, jeśli nie przewroty, w tej gałęzi produkcyi. Następstw tych przesądzać jeszcze zawcześnie. Obecny jednak stan przemysłu bawełnianego i wskazówki praktyki pozwalają określić choć w ogólnych zarysach skutki, w jakich odnośna reforma celna przejawić się może w całokształcie ekonomicznych stosunków państwa. Że skutki te i zmiany szeroki obejmą zakres, wynika już z pierwszorzędnego stanowiska, jakie przemysł bawełniany zajmuje w ogólnej dziedzinie wytwórczości fabrycznej u nas i w Cesarstwie.

Najgłówniejsze cyfry i dane dają pojęcie o tem produkcyi bawełnianej znaczeniu. Cała suma wartości tej produkcyi w państwie przewyższa obecnie 200,000,000 rs. Głównym konsumentem jej wyrobów jest lud prosty, potem idą klasy średnie i wyższe. Fakt ten nie ulega wątpliwości i zaznaczonym był na podstawie statystycznych obliczeń w raportach ministeryalnych. Że zbyt od wewnętrznych tylko zależy rynków i gałąź ta przemysłu wcale od zbytu zagranicznego nie zależy, okazuje się już z tego, iż konsumcya wyrobów bawełnianych zmniejszała się zawsze po latach nieurodzajnych, a powiększała po urodzajnych. Raport ministra finansów za 1884 rok zmniejszenie się komsumcyi przypisuje wprost brakowi pieniędzy u włościan wskutek nieurodzaju w roku poprzedzającym.

Cały przemysł bawełniany w państwie opiera się na zagranicznym materyale surowym. W roku zeszłym przywóz bawełny surowej dosięgną cyfry 7,250,000 wartości 72,000,000 rubli. Należy do tego dodać jeszcze znaczną ilość sprowadzanej przędzy bawełnianej. Wobec tego przemysł ów mógł się tak rozwinąć tylko przy wysokich cłach protekcyjnych od wyrobów gotowych. W pierwszej epoce jego rozwoju konsument rolnik przynosić musiał w ofierze tej sztucznie hodowanej gałęzi produkcyi miliony rubli, które mogłyby pozostać mu w kieszeni, gdyby go nie oddzielał sztuczny mur ceł protekcyjnych od tańszego fabrykanta zagranicznego. Była to epoka, w której nie było jeszcze wewnętrznej konkurencyi, działającej dobroczynnie dla konsumentów na obniżenie cen. Od epoki tej przecież już jesteśmy dość oddaleni.

W obecnem stadyum rozwoju przemysłu bawełnianego w państwie, ważniejszą niż kiedykolwiek staje się kwestyą pogodzenie interesów wytworców i spożywców. Jeżeli bowiem wielkiej wagi dla państwa tej gałęzi wytwórczości zaprzeczać nie podobna, to z drugiej strony pierwszorzędną posiadają także doniosłość interesy spożywców, interesy dziesiątków milionów ludu prostego. Jaki wpływ wywrze nowe podniesienie cła na interesy tych i drugich, staje się zatem pytaniem równem zagadnieniu, jakim wskutek tego ulegnie zmianom stan dobrobytu dwóch licznych i podstawowych warstw ludności.

Pytanie to z dwóch składa się części odnośnie do przemysłu bawełnianego, jedna dotyczy wpływu wewnętrznego — przewrotów w łonie samej produkcyi, druga zewnętrznego — na konsumentów.

Odzywają się głosy, obawiające się zwrostu cen na wyroby bawełniane, a co zatem idzie zmniejszenia konsumcyi a więc wstrząśnień w dziedzinie przemysłowej, związanych ze szkodliwemi ekonomicznemi następstwami. Inne powołując się na to, że podrożenie materyału surowego nie może wpłynąć na znaczne podwyższenie cen, jako objawu wobec wewnętrznej konkurencyi i zmniejszenia w następstwie konsumcyi niedopuszczalnego, przeczą, by to odbiło się na kieszeniach spożywców, albo wywarło wpływ szkodliwy na stan samej produkcyi. Skoro podwyższenie cen okazuje się niewykonalnem, pozostaje zatem, ich zdaniem, jako środek do pokrycia strat, wynikających z podrożenia materyału surowego — zniżenie płacy roboczej lub udoskonalenie techniki produkcyi. Zatrudno się uciekać do pierwszego, ratunku więc szukać będzie przemysł bawełniany w drugiem. Udoskonalenie techniki produkcyi pozwoli uniknąć skutków, jakich się obawiają troszczący się o interesy spożywców i ludności, która dostarcza sił roboczych tej gałęzi przemysłu. Podwyższenie zresztą ceny wyrobów wobec tego, że podwyższenie cła wynosi 10% od surowego materyału, byłoby nader nieznaczne, zaledwie uczuć się dające.

Do bezpośrednich skutków reformy zaliczyć należy wpływ, jaki wywrze zapewne na [illegible]ek dróg transportowych różnica w cle na granicy lądowej i morskiej. Różnica ta stawia do pewnego stopnia dwa okręgi przemysłowe w gałęzi produkcyi bawełnianej w jednakowych na pozór warunkach.

Zarówno ten jak i reszta bezpośrednich skutków domaga się szczegółowego rozbioru, który wszakże odkładany na później, aby kompetentniejsze pióro poddało je szerszemu roztrząśnieniu. Dodać tu jeszcze tylko musimy, iż jednym z pośrednich, do dalszej już należących przyszłości rezultatów podwyższenia cła od bawełny będzie zapewne rozwój plantacyj bawełnianych środkowo-azyatyckich. Część zbywających w produkcyi fabrycznej kapitałów zwróci się pewnie w tę stronę, a udoskonalona technika uprawy bawełny w Turkiestanie i na Kaukazie pozwoli z czasem obejść się choć bez tej części przywozu, który zaspakaja potrzeby produkcyi gorszych gatunków tkanin bawełnianych.

K. Ł.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda Petersburg, 2 listopada. Na tutejszym targu wekslowym nie dokonano dziś żadnego obrotu. Usposobienie pozostało niezmienionem, a kursy, pomimo poprawy notowań berlińskich, nie uległy żadnej zmianie. Weksle na Londyn można było nabywać tylko po 21[illegible]s, a na Paryż po 225½. Półimperyały nowe, przy bardzo małych obrotach, zachowały cenę wczorajszą 8 rs. 93 kop., podobnie jak kupony celne 178¾. Nadzwyczaj mało ożywionym był także targ papierów publicznych, na którym usposobienie zaczęło słabnąć, skutkiem po orzsania się stosunków pieniężnych (jeden z banków tutejszych podniósł dyskonto do 7 procent). Poważnych nabywców ciągle jeszcze nie widać na giełdzie: Tylko akcye kolejowe carycyńskie były dziś przedmiotem jednego wielkiego zakupu po 161½, zresztą obroty poruszały się w granicach bardzo szczupłych. Rybińskie sprzedawano po 83¾. Akcye [illegible]lównego towarzystwa mogły być pomieszczone tylko po kursie obniżonym do 260, kursko-kijowskie były w obiegu po kursie zbliżonym do wczorajszego 349—348, a moskiewsko-riazańskie po 483. Kursy akcyj bankowych uległy następującym zniżkom: dyskont we zeszły z 772 na 770, wołżko-kamskie z 721 na 719, międzynarodowe z 517 na 515½, ruskie z 318 na 317, a prywatne z 429 na 427, lecz zniżkę tę należy uważać za nominalną, gdyż akcyami bankowemi nie obracano dziś wcale, tak samo jak akcyami banków ziemskich, ofiarowanemi po kursach niższych niż wczoraj o 2—3 ruble. Pożyczki premiowe obniżywszy się początkowo na 271½ i na 244¾, były następnie pomieszczane po 272½, i po 245. Z ubezpieczeniowych popyt miały akcye towarzystwa „pierwszego" po 1332, akcye towarzystwa „Rosya" oddawano po 312, podczas gdy innych nie było wcale w obiegu. Bardzo niewielkie obroty wykonywano pożyczkami wschodniemi po 97¾, pożyczką cztero-procentową po po 84¾. Wzmocnił się trochę kurs sześcio-procentowej renty złotej, który podniósł się do 193¾) skutkiem braku zaofiarowań.

Z giełdy złożowej berlińskiej donoszą pod dniem 3 listopada. Usposobienie giełdy było dziś bardzo mocne. Artykuł „Nordd. Allg Ztg." o odbywającem się dziś zebraniu rady do spraw rolnictwa, w połączeniu z wielkiemi akceptami terminowemi, nadesłanemi szczególniej ze Szląska i z Hamburga, wywołały tutaj zwyżkę cen pszenicy o 2 m. w porównaniu z dniem wczorajszym. Targ terminowy przybrał postawę tak mocną, że chwilowo zakup większych partyj był niemożliwym, chociaż sprzedawcom robiono chętnie ustępstwa. Pod koniec zebrania uwidoczniło się znowu niewielkie osłabienie. Żyto trzymało się także bardzo mocno i zyskało 2—2¼ m w porównaniu z notowaniami wczorajszemi. Młyny są chwilowo bardzo dobrze zatrudnione, podczas gdy przywóz ziarna krajowego pozostaje ciągle w granicach bardzo skromnych, gdyż wielu rolników oczekuje rozpraw parlamentu, zanim wystąpią na targu z nowem ziarnem.

Wełna. Buenos-Ayres, 1 październik. W pierwszej połowie miesiąca ubiegłego dokonano zaledwie kilka małych zakupów; od czternastu dni ożywiły się obroty. Nabywcy okazywali w ogóle więcej zainteresowania, a ponieważ niektórzy właściciele, pod wpływem ospałych ciągle doniesień z

Z TYGODNIA.

Górą przemysł krajowy. — Polityka sielankowo-pasterska. — Napad na taryfę celną. — Sen. — Piękna ekonomistka. — Epidemia ubezpieczeń. — Ubezpieczenia od wypadków na drogach żelaznych. — Kasa pożyczkowo-wkładowa łódzka. — Fatalność. — Pożyteczne instytucye. Dobroczynność. — Pamiątki. — Trochę o muzyce.

Teraz albo nigdy — ruszy z kopyta nasz przemysł i handel!

Coraz więcej danych przemawia za tem, że od Nowego Roku rozpocznie się złota era...

I tak np. sytuacye zawikłane wyjaśniają się; dyplomacya europejska jest na najlepszej drodze do wstąpienia w nową epokę, sielankowo-pasterską, której główną cechą charakterystyczną jest granie na fujarce. Graniem na fujarce, w znaczeniu dyplomatycznem, rozumiem politykę uprawianą przez dowcipnych gamenów. Gdy kto kiwa na nich jedną ręką, chowając drugą z kijem po za plecyma, przykładają wówczas do ust wielki palec prawej ręki, mały do wielkiego palca lewej ręki, przymrużają lewe oko — i to się zowie graniem na fujarce.

Cholera tak już skapcaniała, że dają się brać na nią chyba jeszcze kury krakowskie. Niszczącą pracę żywiołów podziemnych można uważać jako ukończoną. Nigdzie się w tych dniach ziemia nie zatrzęsła, tedy przypuszczać się godzi, że zwalone tu i owdzie na głowy lokatorów domy, stanowić będą epilog, jeżeli nie zaburzeń wewnątrz ziemi, to przynajmniej uczciwej gospodarki budujących na jej powierzchni.

To byłyby, mniejwięcej, oznaki przepadania zła, — onych zaś, panowanie dobra zapowiadających, na wołowej nie spisałbym skórze! Tysiące — ale co mówię tysiące — miliony projektów dla dobra ludzkości, krzyżują się w rozmaitych kierunkach. Jest to gmach okazały, któremu tylko dachu brakuje, ale do Nowego Roku mamy jeszcze parę tygodni czasu,— aż nadto wobec dzisiejszych postępów budownictwa...

Wychodząc z frazesów, zwracam się do oblicza kraju całego i wołam raz jeszcze: teraz albo nigdy — ruszy z kopyta nasz przemysł i handel! A ktoby żywił w sercu swojem jakie wątpliwości w tej mierze, niechaj poświęci godzinkę czasu na przeczytanie sprawozdań o naradach wielkich małych i malutkich przemysłowców, z okazyi zamierzonej rewizyi ustawy cłowej, a z pewnością zakręci mu się w głowie, na samą myśl o rozkosznej przyszłości krajowego przemysłu!

Przed paru dniami śniła mi się wielka sala, napełniona przedstawicielami różnych gałęzi pracy społecznej. Obrady były bardzo żwawe.

— Zmiłujcie się panowie, wesprzyjcie nasz przemysł — wołali białoskórnicy — podnieście cło od skórek! Rękawicznicy zebrali już dość mamony, a nasze fabryki ledwo dyszą.

— Oho! niedoczekanie wasze! prędzej nam tu na dłoni włosy wyrosną, zanim pozwolimy bogacić się wam, z naszą krzywdą— odpowiadali rękawicznicy.

Tu podniosła się trzecia osoba i rzekła:

— Nie macie racyi spierać się, jedni ani drudzy, bo nie o was tu chodzi, lecz o przemysł istotnie wsparcia potrzebujący. Głupstwo safiany i rękawiczki! nie należy zapominać o nogach i rękach, lecz przedewszystkiem pamiętać należy o głowie. Żądam milion rubli cła od puda skórek zagranicznych, dla dobra i rozwoju fabryk produkujących skórki na kapelusze...

— A gdzież są te fabryki?

— Jeszcze ich niema, ale będą. Ja właśnie zamierzam otworzyć taką fabrykę, przeto dla dobra przemysłu krajowego... Przepraszam szanowne zgromadzenie! jeżeli panowie kapelusznicy w tak ważnej chwili uważają za stosowne śmiać się w kułaki, to nie mam nic więcej do powiedzenia. Dobrze, dobrze! niechaj dyabli biorą przemysł krajowy, ja umywam ręce...

— Ma słuszność pan fabrykant przyszłości... Przedewszystkiem należy pamiętać o głowie, a potem o kieszeni! Z tej wychodząc zasady, proszę o jakie straszne cło na mapy, książki, plany i nuty.

— Ależ panie, to cło już istnieje.

— Już? nie wiedziałem... Musi ono jednakże być niedostatecznem, bo zapewniam szanowne zgromadzenie, że te fabrykaty przychodzą jeszcze do kraju z różnych stron, a nawet z za morza.

— Panowie! jam jest szewc — i powiadam wam, że nowe cło od książek, nut i planów byłoby niebezpiecznem dla przemysłu. Gdyby bowiem pod protekcyą takiego cła kraj zmądrzał zanadto, to gotówby jeszcze jak Dyogenes zacząć chodzić boso... A cóżby się wtedy z nami stało? Pełne hypokryzyi są dowodzenia szanownych mówców-poprzedników. Głowa, głową — ale nogi to grunt, to podstawa! Proszę zatem o cło na zagraniczne kołki do butów. Wysokości cła nie określam, wnoszę natomiast, aby nie cłić pudami, lecz każdy kołek zosobna cłem obłożyć. W sztuce ciosania kołków, choćby na własnych głowach, jesteśmy mistrze, żaden przeto zagraniczny kołek nie powinien przedostać się przez komorę, albo niech płaci cło!

Rozprawy toczyły się z siłą wezbranego potoku. Żądano podwójnego oclenia kwiatu i zapałki, laski, parasola, mydła, szczotki i guzika.

Przebudziłem się. Szumiało mi w głowie, sala posiedzeń zniknęła... Atoli na biurku przedemną leżały pliki sprawozdań dziennikarskich, z dowodami, że sen mój o ruszającym z kopyta przemyśle krajowym nie był tylko marą...

Wyszedłem zaczerpnąć świeżego powietrza; przygniatał mnie ogrom radości. Pamięć nie zdołała się jeszcze wyzwolić z pod wrażenia rozprawy nad guzikiem, gdy nagle słodziutki głosik przerwał dumania moje o przyszłości krajowego przemysłu.

— Chciej pan rozstrzygnąć zakład, — odezwał się głosik. Jedna z moich znajomych utrzymuje, że na posiedzeniach komisyi obradującej nad ustawą celną, uchwalono starać się o wysokie cło na „wyroby rogowe"... Czy to prawda?

— Tak jest, rzeczywiście, ale tylko na wyższe gatunki...

— Tem gorzej, mój panie! To szaleństwo! Wobec takiej uchwały, jestem pewną, że w komisyi byli sami żonaci... Ale nie sądziłam, aby zdolni byli kompromitować się publicznie, przed całym światem!

— Trudno, łaskawa pani... Gdy niema innych dróg, a przemysł krajowy koniecznie popierać trzeba...

— Popierać? To dziwne... Ależ przemysł ten jest tak dzielnie rozwinięty, że chyba nie potrzebuje poparcia! Dziwne, doprawdy... Więc oni chcą popierać, poczciwcy? Jakże się to urządzi, jaka będzie kontrola?

— Zwykła, na komorach.

— Na komorach?

— Tak jest, bo chodzi tu przedewszystkiem o towar zagraniczny. Słusznie pani twierdzi, że „wyroby rogowe" doszły do pewnej perfekcyi w kraju naszym, lecz np. z francuskiemi mierzyć się jeszcze nie mogą.

— Niezupełnie podzielam to zdanie...

— W każdym razie, lepiej zabezpieczyć się przed konkurencyą zagraniczną...

— Doskonale! wybornie! że mi też to na myśl nie przyszło. Kto wie, czy nie należało pójść dalej jeszcze, oprócz ceł, ustanowić premie wywozowe, w celu pozbycia się nadprodukcyi krajowej!

— Oho! widzę, że pani jesteś biegłą ekonomistką...

rynków europejskich, postanowili wkońcu pozbyć się zapasów i przyjęli dosyć chętnie ceny ofiarowane na zasadzie notowań europejskich, przeto doszły do skutku rozmaite znaczne zakupy. Zapas zmniejszył się trochę, obliczają go na 10—13,000 bel. Strzyż nowa zapowiada się zawsze jednakowo pomyślnie. A ponieważ nastało teraz cieplejsze powietrze, przeto strzyż będzie mogła być rozpoczętą już za kilka dni, przynajmniej w okręgach północnych, a za jakie dwa tygodnie spodziewane są na targu tutejszym pierwsze partye wełny nowej Wywieziono od 31 sierpnia do 30 września 5,704 bele, od 31 października 1886 do 31 sierpnia r. b. 232,617 bel, razem do dnia dzisiejszego 238,321 bel, wobec 261,991 bel w roku 1886, a 287,843 bele w roku 1885.

Bawełna. Liverpool, 3 listopada. Notowania urzęd. Upland good ordinary 4 13/16, Upland low middling 5 1/8, Upland middling 5 5/16, Orleans good ordinary 4 15/16, Orleans low middling 5 1/4, Orleans middling 5 7/16, Orleans middling fair 5 3/4, Ceara fair 5 1/8, Ceara good fair 5 9/16, Pernam fair 5 7/16, Pernam good fair 5 11/16, Bahia fair —, Maceio fair 5 7/16, Maranham fair 5 7/16, Egyptian brown fair 6 1/16, Egyptian brown good fair 6 11/16, Egyptian brown good 7, Egyptian white fair 5 1/2, Egyptian white good fair 6, Egyptian white good 6 1/4, M. G. Broach good 4 13/16, M. G. Broach fine 5 9/16, Dhollerah fair 3 1/2, Dhollerah good fair 4, Dhollerah good 4 1/4, Dhollerah fine 4 3/4, Oomrawuttee fair 3 9/16, Oomrawuttee good fair 4, Oomrawutee good 4 1/8, Oomrawutee fine 4 13/16, Scinde good fair 3, Bengal good fair 3, Bengal good 3 1/16, Bengal fine 3 3/4, Tinnevelly good fair 4 9/16, Western good fair 3 13/16, Western good 4 1/4, Peru rough fair 6, Peru rough good fair 6 3/8, Peru rough good 6 5/8, Peru smooth fair 5 9/16, Peru smooth good fair 5 11/16, Peru moder. rough fair 5 7/8, Peru moder good fair 6 1/8, Peru moder. good 6 3/8.

Bawełna. Havre, 2 listopada. Sprzedano —— bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 65.50, gorsza 62.00, Georgia dobra ordynaryjna 66.00, ordynaryjna 65.00, na list. 62.25, na gr.-st.-lt. 61.90, na mr.-kw.-maj 62.50, na cz. 63.50, na lp. 64.28. Oomra dobra ordynaryjna fair 48.00, Broach dobra ordynaryjna 53.00.

Len i konopie. Królewiec, 31 października Len. Przebieg interesów w miesiącu ubiegłym był spokojny; obroty ograniczyły się na całkowitej sprzedaży bardzo małej ilości lnu zeszłorocznego, pozostałej na składach, tak, że rynek tutejszy wchodzi w nową kampanię zupełnie bez zapasów. Z Rosyi, prawie ze wszystkich miejscowości nadchodzą obecnie mniej pomyślne sprawozdania o nowych zbiorach; ciągłe upały w lecie i silne deszcze w porze, gdy len leżał na polu, oddziałały szkodliwie na jego gatunek i pod tym względem niezupełnie liczyć można na dobry zbiór średni. Znaczniejsze dowozy nie pojawiły się nigdzie, z wyjątkiem Ostrowa. Dopiero w miesiącu przyszłym można będzie powiedzieć coś dokładniejszego o gatunku lnu tegorocznego. W Rosyi ceny zajmują wszędzie poziom zanadto wysoki i wskutek tego sprzedaż jest bardzo utrudnioną. Silny popyt na pakuły nie mógł być zaspokojony, skutkiem braku zapasów.— Konopie. Zaraz na początku tygodnia nadeszły z Rosyi doniesienia o ciągłych deszczach i obudzonych przez nie obawach o nowe zbiory. Już dawno przypuszczano, że w roku bieżącym wielki procent zbiorów tworzyć będą włókna krótkie, teraz obawiają się nawet, że skutkiem ciągłych deszczów, konopie stracą także dużo na sile i barwie. Następstwem tych obaw była w Rosyi wielka *wstrzemięźliwość właścicieli składów i zwyżka cen. Zagranica* jednak nie okazała dotychczas skłonności do poddania się wysokim żądaniom i ruch był dla tego mały. W tygodniu ubiegłym odbył się w Briańsku jarmark konopny, na który dowieziono około 150,000 pudów i wszystko sprzedano po cenach podwyższonych, głównie nabywcom ruskim. W latach dawniejszych przywożono cztery razy tyle. Na targu tutejszym płacono za konopie ruskie 25 1/2 – 18 m. za 50 kgr., stosownie do gatunku.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Zjazd plantatorów chmielu i piwowarów odbędzie się w Moskwie przy tamtejszem towarzystwie rolniczem od d. 22 do d. 27 b. m. W naradach zjazdu mogą przyjąć udział plantatorzy chmielu, piwowarzy, kupcy handlujący chmielem, lecz tylko członkowie towarzystwa. Zjazd zajmie się zbadaniem następujących kwestyj: 1) jakie są wady chmielu, hodowanego w Rosyi i jaką drogą mogą być usunięte; 2) warunki produkcyi chmielu, handlu nim oraz produkcyi piwa mogące ujemnie wpływać na zastąpienie chmielu zagranicznego przez rosyjski, obmyślenie środków przeciw temu; 3) jakie znaczenie mógłby mieć kredyt dla rozwoju w Rosyi plantacyj chmielu i dla używania go przez browary, oraz jaka forma kredytu byłaby najodpowiedniejszą dla osiągnięcia tego celu; 4) jakie znaczenie dla rozwoju plantacyj chmielu w Rosyi mogą mieć istniejące taryfy dróg żelaznych.

Zniżenie ceny mąki. Obywatel ziemski z Ukrainy p. Michał Podhorski, będący właścicielem kilku młynów walcowych, wytworzył tak wielką konkurencyę w handlu mąką, iż wszyscy właściciele młynów parowych w Warszawie, którzy mieli tu prawdziwy monopol, w tych dniach zmuszeni byli zniżyć ceny. Zapewne wkrótce dzięki temu i pieczywo stanieje.

Z Sosnowic piszą do „Warszaw. Dniewnika" iż tamże na stacyi drogi żelaznej zatrzymaną została kontrabanda u urzędnika pocztowego pruskiego Tschatschke, który jak się okazało, stale się trudnił przewożeniem kontrabandy. Przemycane towary oddawał on ekspedytorowi znanego domu handlowego wrocławskiego Kuznitzki et Comp. a ekspedytor przesyłał towar do Warszawy dla jednego z bogatych kupców warszawskich.

Akcyza od nafty. Wkrótce wniesiony zostanie do rady państwa projekt akcyzy od nafty, przeznaczonej na rynki wewnętrzne. Nafta wywożona za granicę, akcyzy opłacać nie będzie.

Opłaty przemysłowe. Do zatwierdzenia rady państwa wniesionem zostało, jak donoszą „Nowosti," przedstawienie ministeryum finansów co do powiększenia ogólnej sumy opłat dodatkowych od przedsiębierstw handlowych: przemysłowych w ciągu trzechlecia 1888—1890 r. do 4,200,000 rs., t. j. o 64% w porównaniu z sumą, ustanowioną na kończące się trzechlecie. Względem rozłożenia sumy tej na gubernie, t. r. Wyszniegradzkij uznaje za najodpowiedniejsze, przy obliczaniu przypadającej na każdą gubernię cyfry podatku, aby się ograniczyć poprawką w pierwotnem obliczeniu przez powiększenie cyfry tego podatku do wyskości sumy rzeczywistego dochodu z przedsiębierstw. Potrzebnych w tym celu danych dostarczyć mają zarządy i inspektorzy podatkowi.

Z Charkowa donoszą, że dowozy na jarmark tamtejszy zwiększyły się.

Kwas salicylowy. Utworzony przy francuskiem ministeryum handlu i przemysłu „comité consultatif d'hygiene publique," zwracał niejednokrotnie uwagę na niebezpieczeństwa dla zdrowia publicznego, wynikające z obecności kwasu salicylowego w pokarmach; skutkiem tego polecono prefektom, ażeby w departamentach swoich wydali zakaz sprzedaży środków żywności stałych i płynnych, zawierających w jakikolwiek sposób kwas salicylowy lub jego przetwory. Ponieważ środek ten wywołał liczne skargi i doprowadził do różnicy zdań w sądach, przeto na wniosek wspomnianego „comité consultatif," przedstawiono sprawę akademii medycyny. Ta zawyrokowała prawie jednogłośnie, że używanie kwasu salicylowego lub jego przetworów do pokarmów stałych lub płynnych, nawet w bardzo małych dozach, nie może być dozwolonem. Skutkiem tego wydano we Francyi stanowczy zakaz sprzedawania pokarmów i napojów zafałszowanych kwasem salicylowym lub jego przetworami. W jednym z numerów „Journal des Debats" ogłoszono wyrok sądu karnego dep. Sekwany, skazujący kupca, który sprzedawał piwo zawierające kwas salicylowy.

Kronika Łódzka.

(—) **Ogólne zebranie** członków stowarzyszenia spożywczego odbędzie się *dziś po południu o godzinie 4 ej* w dolnej sali towarzystwa kredytowego. Proszeni jesteśmy o przypomnienie członkom konieczności jaknajliczniejszego zebrania się; jeżeli bowiem nie przyjdzie conajmniej połowa ogólnej liczby członków, w takim razie obrady nie będą mogły przyjść do skutku. Ze względu na nagłość niektórych punktów porządku dziennego, odroczenie terminu ogólnego zebrania przyniosłoby szkodę stowarzyszeniu.

(—) **Ogólny przegląd** wszystkich czterech oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej odbędzie się dziś, w niedzielę, o wpół do 4 po południu na placu przy wieży oddziału II. Oddziały zbierać się mają przy swoich szopach z rekwizytami. Wszyscy strażacy bez wyjątku mają się stawić w pełnym rynsztunku.

(—) **W sprawie współzawodnictwa przemysłowego.** „Ruskija wiedomosti" pomieściły korespondencyę z treścią kontr-memoryału fabrykantów łódzkich, przeciwko memoryałowi kupców i fabrykantów niższo-nowogrodzkich. Gazeta donosi, że jeden z większych fabrykantów łódzkich udał się już z tą petycyą do Petersburga. Z przytoczonej treści widzimy, iż główne argumenty memoryału fabrykantów łódzkich są nam znane z listów jednego z fachowców tutejszych, pomieszczonego w N. 234 „Dziennika."

„Ruskije wiedom." nadmieniają, że w petycyi rzeczonej niema nic nowego, nic takiego, coby już niejednokrotnie nie było powiedziane w prasie.

Wzmiankowaną korespondencyę opatrują „Petersb. wiedom." następującemi uwagami: „W petycyi fabrykantów łódzkich znajdują się bezwątpienia punkty, uzasadnione ze strony faktycznej, dowodzące do pewnego stopnia, że i fabrykanci łódzcy, ściśle rzeczy biorąc, nie spoczywają na łożu z róż. Jednakże bardzo jest wątpliwem, czy na drodze takiej argumentacyi uda się fabrykantom łódzkim uniknąć środków ograniczających; wątpliwem jest także, aby pogróżka zmniejszenia produkcyi w razie nowych podatków, ceł i t. d., mogła poskutkować. W rzeczywistości zmniejszenie produkcyi łódzkiej jest tem właśnie, czego się żąda w interesie sprawy ruskiej na kresach zachodnich i przemysłu ruskiego, przygniecionego zupełnie polsko-niemieckim Manchestrem."

„Petersb. wiedom." mówią dalej, że fabrykanci łódzcy, zamiast jeremiad na tematy handlowo-ekonomiczne, powinniby przedewszystkiem dowieść swej nieszkodliwości politycznej; w tej samej korespondencyi „Rusk. wiedom." znajdujemy n. p. bardzo interesujące szczegóły o wykupie przez fabrykantów łódzkich gruntów włościańskich." Tutaj przytacza gazeta cyfry z owej korespondencyi i kończy swoje uwagi temi słowy:

„Jeżeli 75.76% ogólnej liczby fabrykantów, wykupujących grunty włościańskie, są czystej krwi niemcami, to mimowolne rodzi się pytanie, czy to agrarne panowanie niemców nie jest złem daleko gorszem, aniżeli „wysoka płaca robotnicza," z której tak są dumni fabrykanci łódzcy."

(—) **Księgosusz.** We wsi Zdżary, na granicy powiatu łódzkiego i łaskiego, u dzierżawcy Kautza pojawił się księgosusz pomiędzy bydłem rogatem. Dotknięte tą chorobą bydło zostało wobec władzy policyjno lekarskiej zabite i zakopane. Przedsięwzięto odpowiednie kroki w celu stłumienia zarazy. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, zaraza do wsi Zdżary przeniesioną została z Łodzi przez Kautza, który podobno znajdował się wypadkowo w miejscowości nawiedzonej zarazą.

(—) **W skarbonkach** pierwszego cyrkułu towarzystwa dobroczynności znaleziono następujące kwoty: u p. C. F. Klukowa 2 rs. 85 kop., w browarze Anstadtów 56 rs. 69 kop., w Helenowie 21 rs. 50 kop., u pana Federa 35 rs. 49 kop., u p. R. Biedermana 15 rs. 50 kop., w banku handlowym 27 rs. 70 kop., u braci Gehligów 5 rs. 74 kop., w restauracyi Richtera 3 rs. 70 kop., u p. Gruszczyńskiego 42 kop., w restauracyi Haupta 1 rs. 23 kop., w sklepie F. Meyera 1 rs. 2 kop., w sklepie Hordliczki 3 rs. 68 kop., u pana Kamockiego 1 rs. 42 kop., w parafii staromiejskiej 1 rs. 6 kop., w zakładzie filialnym C. W. Gehilga 1 rs. 93 kop.; razem 179 rs. 93 kop.

(—) **Ostrożnie!** W mieszkaniu p. L. przy ulicy Dzikiej, po napaleniu w piecu na noc i zamknięciu takowego, postawiono tuż obok stolik, na którym leżała odzież i rocznik jakiegoż pisma. Od wielkiego go

---

— Możeby wnieść odpowiedni dodatek do wniosku?

— Już zapóźno. Komisya zakończyła obrady swoje. Zresztą, nie żądajmy za wiele; na początek godzi się poprzestać na zabezpieczeniu tego co już istnieje...

— Na zabezpieczeniu tego, co już istnieje! Jak to ładnie powiedziane! Serdecznie panu dziękuję za objaśnienie. Chętnie już poniosę koszty zakładu... Dzięki raz jeszcze! Do widzenia!

Odeszła, a ja patrzyłem za nią długo,— ścigałem ją oczyma pełnemi upojenia, dopóki nie zniknęła na zakręcie ulicy. To mi kobieta! gdyby takie wszystkie były, to niejedna gałęź przemysłu krajowego rozwijałaby się swobodnie, nie potrzebując ubezpieczać się cłami!

Bądź co bądź, dążność do ubezpieczeń jest kapitalną dźwignią przemysłu. Posiadamy już kilka generalnych ubezpieczeń, np. na życie i t. p., teraz następuje epoka specyalizowania. Za jakie dziesięć lat będziemy mieli akcyjne towarzystwa ubezpieczeń od kataru, łysiny, odcisków i dziur w moście. Tymczasem jakieś grono kapitalistów stara się podobno o przywilej ubezpieczania pasażerów od wypadków na kolejach żelaznych. Towarzystwo obiecuje sobie milion rs. rocznego dochodu, a że dobry zrobiło rachunek, to nie ulega wątpliwości. Koleje żelazne w Królestwie i Cesarstwie przewożą rocznie około 30 milionów pasażerów; licząc, dajmy na to, po 5 kopiejek opłaty od każdego pasażera za ubezpieczenie, osiąga się 1,500,000 rubli. Ilu corocznie pasażerów ulega wypadkom na wszystkich drogach żelaznych w państwie całem, tego nie wiem; na drogach Królestwa w 1886 r. uległo wypadkom 23 pasażerów. A ponieważ tak ludność Królestwa, jakoteż długość wszystkich kolei w Królestwie (1942 wiorsty) stanowią mniej więcej 1/13 odnośnych cyfr całej Rosyi, zatem nie będziemy dalecy od prawdy, gdy przypuścimy *maximum* 300 wypadków z pasażerami na wszystkich kolejach państwa, w przeciągu jednego roku.

Płacimy hojnie: przeciętnie po 1000 rubli każdemu uszkodzonemu pasażerowi, czyli ogółem 300,000 rubli, 200,000 rs. odliczamy na administracyę, a milion chowamy do kieszeni... Niema to, jak dobrze obmyślony interes!

Skoro mowa o ubezpieczeniach, skorzystam ze sposobności, aby się ująć za kasą pożyczkowo-wkładową urzędników powiatu łódzkiego. Wiadomo, że najważniejszem kas takich zadaniem jest pomoc natychmiastowa w razie choroby lub innego wypadku. Kasa urzędników powiatu, założona przed czterema laty, rozwijała się dobrze, miała 68 członków i około 6000 rs. kapitału. Należeli do niej urzędnicy powiatu, policyi, magistratu i poczty. Przed dwoma miesiącami polecono urzędnikom poczty i telegrafu wykreślić się z listy członków tutejszej kasy, wycofać wkłady i wnieść je do kasy pocztowej warszawskiej. Tym sposobem kasa łódzka straci 22 członków z odpowiednią sumą kapitału, a urzędnicy pocztowi utracą źródło szybkiej pomocy, chyba, że w razie nagłej potrzeby wolno im będzie starać się o pożyczki za pomocą telegrafu...

Kto daje prędko, daje podwójnie. Szkoda, że poczciwe to przysłowie nie zdołało przez tak długie wieki pozyskać prawa obywatelstwa wszędzie bez zastrzeżeń, a zwłaszcza tam, gdzie każdy świstek papieru ma swoją datę i numer.

Uproszczenie formalności dla działań zwracających się ku niezmierzonym obszarom państwa niedoli, z zamiarem ukojenia choćby jednej łzy piekącej, byłoby zachętą dla ludzi dobrej woli. Mitręga nuży, zobojętnia.

Gdy dama „bezimienna" ufundowała cztery łóżka, że wszystkiem co potrzeba dla utrzymania czterech kobiet najbiedniejszych i najgodniejszych, fundacya ta odbyła się w najprostszy sposób, — towarzystwo dobroczynności postawiło łóżka na właściwem „honorowem" miejscu, wybrało owe cztery najgodniejsze, napisało odę na cześć obowiązku względem bliźniego—i na tem koniec.

Czemużby taka naprzykład fundacya przytułku dla obłąkanych nie mogła odbyć się w równie prosty sposób? O cóż tu chodzi w gruncie rzeczy? O postawienie dziesięciu łóżek na właściwem miejscu i wybranie dla nich dziesięciu najgodniejszych! A jednakże fundacya ta ma już swoją dwuletnią historyę, chociaż jeszcze do celu nie doszła; otrzymała sankcyę władzy, środki i sposoby do istnienia, lecz powstało pytanie, kto się ma opiekować temi dziesięcioma łóżkami, rada dobroczynności publicznej, czy też komitet? To znaczy, że fundacya, przebywszy wysoką górę, zatrzymała się u płotu; zanim przez płot przelezie, przybędzie jej parę kart do historyi, a tymczasem nieszczęśliwymi szaleńcami bawić stę będzie jeszcze czas jakiś gawiedź uliczna.

Dobroczynność łódzka uniknęłaby niejednej mitręgi, gdyby się na wyznania nie rozpadała. Towarzystwo dobroczynności, na mocy ustawy swojej, ma prawo wprowadzania w życie najrozmaitszych przytułków, lecz raz zastrzegłszy sobie w tytule przywilej „chrześciańskiego" działania, samochcące ograniczyło się w zakresie tego przywileju. W ten sposób dzieje się, że taka np. fundacya przytułku dla obłąkanych i pokąsanych przez wściekłe psy, odbywać musi tę samą drogę, jaką przebyło towarzystwo, a przebyło w tym celu, aby oszczędzić trudu każdej fundacyi zosobna. I towarzystwo oszczędziłoby tej drogi fundacyi rzeczonej, gdyby z drugiej strony, sami tylko chrześcianie posiadali przywilej waryowania! Jest to rodzaj błędnego kółka, w którem pokutę odprawia niejeden dobry projekt, ze szkodą biednych i nieszczęśliwych.

Na porządek dzienny społecznych działań wszedł ostatnio projekt urządzenia taniej kuchni dla robotników. Nie będzie to instytucya jałmużnicza, lecz przedsiębierstwo, dające pewien procent od włożonego kapitału, czyli poprostu restauracya, w której za tanie pieniądze robotnik dostanie zdrowy obiad. Projekt powstał w samą porę, bo przed zimą, nieprzyjaciołką biedaków. Nie mogąc udzielić czytelnikom bliższych szczegółów o projektowanem przedsiębierstwie, gdyż ich nie posiadam, ograniczam się na wzmiance, że reporterya popełniła błąd, przypisując inicyatywę w tej sprawie przemysłowcom. Lepiej, że tak nie jest. Przemysłowcy pracują obecnie w takiem skupieniu ducha nad domowemi sprawami swemi, że zanim nabraliby rozmachu, potrzebnego do takiego dzieła jak tania kuchnia, przeszłaby tymczasem zima i wiosna. Że zaś sprawą taniej kuchni zajęli się młodzi technicy, a co ważniejsza, że jest podobno i kobieta w tym związku, można się więc spodziewać, że około Nowego Roku biedni ludzie dostaną tanie obiady. Naturalnie, spodziewać się można o tyle, o ile projekt uniknąć zdoła złośliwości drobiazgów.

Drobiazgi są czasami bardzo złośliwe. Oto np. koncert Grünfelda doznał na samym początku dwukrotnej przerwy, — publiczność była nawet przez chwilę pod wpływem obawy, że koncert wcale nie przyjdzie do skutku, gdyż mistrzowi zrobiło się *„unwohl."* I pomyśleć, że całego zamieszania przyczyną było złośliwe głupstwo. Antrepryza koncertowa skróciła nogi krzesełka o cal, zamiast o dwa cale... To jeszcze szczęście, że gońce rozesłani na miasto za piłką, wywiązali się dość szybko z polecenia! Operacya krzesełka powiodła się szczęśliwie, poczem już publiczność zachwycała się bez przeszkody „aksamitną" grą na fortepianie.

Niechaj wypadek ten będzie przestrogą, że niczego na świecie lekceważyć niewolno, bo nawet przysłowiowe stołowe nogi potrafią się zemścić w potrzebie, a przystawienie stołka odegrało już niejedną rolę znakomitą!

Sarmaticus.

rąca zatliły się rzeczy na stoliku, następnie i stolik zaczął się palić na dobre. Ponieważ wszyscy spali w domu, ogień mógł był przyjąć wielkie rozmiary, gdyż zaczęły się już palić drzwi, na szczęście przebudziła się p. L. i z pomocą domowników stłumiła ogień.

(—) **Na ulicy Widzewskiej** w niektórych punktach urządzają sobie przewoźnicy towarów tanie wozownie na bruku, w ten sposób, iż wyprzężone rolwagi pozostawiają na noc w rynsztokach, przez co zajmują część chodnika. Podczas nocy księżycowych łatwo można ominąć przeszkodę, lecz podczas ciemnych nocy i wieczorów niepodobna przejść tamtędy bez szwanku.

(—) **Rada.** Często przytrafiające się w ostatnich czasach wypadki śmiertelnego poparzenia się służących przy gotowaniu masy do zaprawiania podłóg, skłaniają nas do przypomnienia czytelnikom, iż przygotowywanie masy nie wymaga koniecznie gotowania wosku razem z terpentyną, a wystarczy, jeśli do roztopionego wosku wlejemy terpentynę. Wypróbowany ten sposób polecamy gorąco naszym czytelnikom.

(—) **Praktyczność.** Z okazyi imienin jednego z Karolów Boromeuszów, koledzy jego, zamiast fraszki kosztownej, sprawili mu futro na zimę. W tym wypadku rzeczywiście ciepłą będzie życzliwość koleżeńska...

(—) **Ucieczka.** W pewnym domu przy końcu ulicy Sredniej, mieszkało zgodne stadło małżeńskie St., będące już w podeszłym wieku, z córką dorosłą. Przed półrokiem małżonkowie St. przyjęli sublokatorów, małżonków Sz., znacznie młodszych od siebie, posiadających dziecko trzyletnie. Pomiędzy starym St. a młodą Sz. figlarz Amor zawiązał intrygę miłosną.

W ubiegłą środę żona St. zaniosła córce obiad, pozostawiając męża swego z żoną Sz. samych w mieszkaniu. Małżonek Sz. był nieobecny. Powróciwszy do domu St. zastała mieszkanie zamknięte. Właścicielka domu wręczyła jej klucz, z oznajmieniem, że żona Sz. zabrała swoje rzeczy i zbiegła, nie zapłaciwszy komornego, a St. udał się za nią w pogoń. Żona St. zdziwiła się jednak wielce, gdy spostrzegła, że razem z ruchomościami pani Sz. zniknęło także ubranie pana St., a w kasie domowej pozostało tylko 15 kopiejek. To samo spostrzeżenie co do kasy zrobił też małżonek Sz. za powrotem do mieszkania. Nie mając chęci odpłacać się panu St. pięknem za nadobne, Sz. wyprowadził się z dziec kiem na inne mieszkanie. Dokąd i na jak długo uciekli stary St. i młoda Sz., niewiadomo.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** przedstawiony będzie dramat w 4 aktach Fr. Halma „Syn puszczy." W roli Igomara wystąpi raz jeszcze gość warszawski.

Od kółka teatromanów otrzymał p. Texel list z prośbą o powtórzenie „Łucyi z Lammermooru," a ponieważ prośbie tej nie można było zadość uczynić w ubiegłym tygodniu, przeto „Łucya" daną będzie w nadchodzącą sobotę lub niedzielę.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Szkoły profesyonalne.** Na posiedzeniu, z kolei najbliższem, nieustającej komisyi do spraw nauczania technicznego rozważaną będzie kwestya: 1) zwołania do Petersburga zjazdu osób, mających styczność z rozwojem nauczania przemysłowego i 2) urządzenia wystawy przedmiotów, cechujących działalność szkół profesyonalnych, a nadto, — jak donosi „Nowoje wr.", — zamierzone są wybory członków do komitetu urządzającego dla zorganizowania tak zjazdu, jak i wystawy.

— **Prawa o poddaństwie.** Dzienniki petersburskie donoszą, iż specyalna komisya, pracująca nad zredagowaniem projektu nowej ustawy co do nabywania albo utraty poddaństwa, poruszyła bardzo wiele kwestyj niewyjaśnionych należycie przez obowiązujące dotąd prawo. Między innemi uznała ona za konieczne, oznaczenie terminu, po upływie którego poddany tutejszy, opuszczający granice państwa, utraca prawa poddanego i ma podlegać karom; następnie zaś uważa za również niezbędne, stanowcze orzeczenie, jak traktownć należy dzieci obcokrajowców, przyjmujących poddaństwo ruskie, t. j. czy dzieci stają się eo ipso również poddanymi tutejszymi, lub nie.

— **O adwokaturze.** „Kraj" pisze: Zagadkowa śmierć adwokata Carskiego, o którym mówią, że umarł z racyi okropnego pobicia, oraz aresztowanie warszawskiego adwokata przysięgłego Zwiezdoczetowa, zaalarmowały świat adwokacki. Rada obrończa w Moskwie zażądała, aby w zakresie zawodu obrończego nie wolno było jednocześnie zajmować innych stanowisk, utrudniających nadzór nad członkami korporacyi. Petersburska znów rada, jak mówią, ma zamiar wyjednać drogą właściwą wzbronienie adwokatom przysięgłym zajmowania się interesami poza obrębem izby sądowej przy której pozostają. Jeżeli więc projekt powyższy uskuteczniony zostanie, znakomitości adwokackie będą mogły działać tylko w stolicach i większych centrach, wszelkie zaś wyjazdy w głąb prowincyj ustać muszą.

— **Wyjaśnienie.** W sprawie licytacyi o dostawy i entrepryzy rządowe, ostatni numer „Wiestnika finansów" ogłasza następujący okólnik ministra skarbu: „Przy rozpatrywaniu przedstawienia jednej z izb kontroli, w przedmiocie udzielania urzędnikom wynagrodzenia za prace przy licytacyi, rada kontroli państwowej zauważyła, że w warunkach licytacyjnych przy sprzedaży dóbr skarbowych, jakoteż przy dostawach i entrepryzach rządowych w guberniach Królestwa Polskiego, zastrzega się między innemi, że nabywca lub entreprener obowiązany jest uiścić pewną sumę na pokrycie wydatków na ogłoszenia o licytacyi. Ze względu na to, że sporządzanie i drukowanie w gazetach ogłoszeń o licytacyi, jest, wedle przepisów prawa, obowiązkiem tych biur rządowych i osób, które prowadzą licytacye (§ 1847 i 1849 t. X cz. I zb. praw), a zatem i wydatki na ogłoszenia powinny być zaliczone do wydatków kancelaryjnych tychże biur i osób, a nie na rachunek entreprenerów, którzy obowiązani są li tylko uiszczać opłaty gildyjne, wnieść ustanowione opłaty stemplowe i przedstawić względnie do ceny entrepryzy lub dostawy kaucye, rada kontroli państwowej uznała praktykowany we wszystkich instytucyach Królestwa Polskiego porządek składania na entreprenerów kosztów ogłoszeń o licytacyach, za nieprawidłowy i podlegający natychmiastowemu zniesieniu. Zgadzając się z takową opinią rady kontroli państwowej, zakomunikowanej ministeryum skarbu przez towarzysza kontrolera państwa w wyciągu z protokułu rady z dnia 25 października 1887 roku, polecam zarządzającym izbami skarbowemi, opłatami akcyzowemi i komorami celnemi, ażeby nie pozwalali nadal zaliczania przez podwładne im instytucye na rachunek entreprenerów i nabywców, wydatków na prowadzenie licytacyj."

— **Ograniczenia żydów.** Senat wyjaśnił, że synom pozostałym po żołnierzach żydach, służy prawo przemieszkiwania w całem Crsarstwie i w obu stolicach, chociaż nie należą do kategoryi żydów, którym pobyt w tych miejscowościach jest dozwolony. Na skutek zapytania uczynionego przez władzę uniwersytecką w Kijowie, ministeryum oświecenia zadecydowało odnośnie do kandydatów żydów, że na każdych 9-u chrześcian ma być przyjęty 1 żyd, nie jak to przy zapisach tegorocznych się odbywało: na 10-u chrześcian 1 żyd. Skutkiem tej decyzyi ministeryum, 6-u z oddalonych kandydatów żydów zostało do uniwersytetu przyjętych. Z decyzyi tegoż ministeryum, liczba studentów żydów w szkole politechnicznej w Rydze ma być w ten sposób ograniczona, że każde miejsce opróżnione przez studenta żyda (wskutek ukończenia studyów czy dla innej przyczyny), może być przez innego kandydata żyda zapełnione.

— **Projekt** budżetu ministeryum spraw zagranicznych przeznacza, jak donoszą „St. Pet. wied.", na rok przyszły: na utrzymanie przedstawicieli dyplomatycznych zagranicą rs. 1,600,000; na utrzymanie konsulów i agentów rs. 675,000, na wydatki zaś nadzwyczajne rs. 666,000.

— **Asekuracye.** Ministeryum finansów otrzymało w ostatnich czasach, jak donoszą dzienniki petersburskie, liczne podania o zmniejszenie istniejącego dotychczas podatku skarbowego od asekuracyi. W podaniach jest mowa o tem, iż podatek ten jest nader ciężkim dla asekurujących się, czego dowodem zmniejszenie się w ogóle liczby ubezpieczeń. Ministeryum zebrało już z tego powodu cyfrowe dane o ruchu ubezpieczeniowym w okresie czasu od r. 1878-go do 1787-go.

— **Śmiertelność wśród więźniów.** Z ukazującego się obecnie w „Gońcu urzędowym" sprawozdania głównego zarządu więzień za rok 1885, dowiadujemy się, że w roku sprawozdawczym liczba więźniów w Rosyi europejskiej wynosiła 693,471 mężczyzn i 104,271 kobiet. Z tej liczby było chorych w ciągu roku 63,221 mężczyzn, 8,666 kobiet i 3,630 dzieci. Zmarło 2,862 mężczyzn, 409 kobiet i 662 dzieci.

— **„Gazeta Hamelic"** drukuje list rabina państwowego w Kijowie, zaprzeczający wiadomości „Kijewlanina", jakoby 40-tu izraelitów po ukończeniu gimnazyum miejscowego przyjęło prawosławie dla uzyskania wstępu do uniwersytetu. Według „Hamelic" zmieniło wyznanie tylko 3-ch izraelitów.

TELEGRAMY.

Petersburg, 4 listopada (Ag. p.). Dzienniki tutejsze donoszą, iż ministeryum skarbu powzięło projekt ustanowienia jednakowych taryf dla soli południowej i permskiej. Dzienniki przytaczają, iż jednakowa taryfa będzie miała ważny wpływ na gospodarstwo państwowe.

Paryż, 4 listopada. (Ag. p.). Izba deputowanych, większością 276 głosów przeciw 161 uchwaliła na posiedzeniu wczorajszem projekt rządowy konwersyi renty, a 314 głosami przeciw 233 uchwaliła wziąć niezwłocznie pod obrady sprawozdanie komisyi w sprawie ankiety śledczej. Ze sprawozdania wynika, że komisya, wysłuchawszy Rouviera, który wprawdzie oświadczył się przeciw ankiecie, przyrzekł wszelako dostarczyć wszelkich wyjaśnień, postanowiła żądać ankiety.

Nowy-Jork, 4 listopada. W St. Louis wyleciały w powietrze znaczne zakłady fabryczne. Powodem katastrofy był wybuch gazu. Z 14 znajdujących się w gmachu ludzi, 9 zostało zabitych, a 5 ciężkie poniosło rany.

Rzym, 4 listopada. Rząd zamierza domagać się od parlamentu nowego kredytu 30 milionów lirów na wyprawę do Abisynii.

Sofia, 4 listopada. Rząd zaprzecza pogłosce, jakoby zamierzał ponownie zaprowadzić w kraju stan oblężenia.

Dublin, 4 listopada. (Ag. pół.). Rząd rozpoczął sądowe śledztwo przeciw uczestnikom ostatniego nocnego zebrania w Woodworcie, na którem spalono odezwę wicekróla Irlandyi. W liczbie uczestników tych byli członkowie parlamentu Raulends, Gili, Schigi i sekretarz dublińskiego lorda majora Dentchi.

Berlin, 4 listopada. (Ag. p.). Na dzisiejszem posiedzeniu rady gospodarstwa rolnego, przy wstępnem głosowaniu w kwestyi ceł od zboża, postanowiono oznaczyć je w następującym stosunku: od pszenicy 6 marek, od żyta 5, od jęczmienia i owsa 3, od tatarki i strączkowych po 2, od kukurydzy 3, od słodu 6, od ekstraktu mięsnego 40, od wyrobów mielonych 12, od oleomargalinu 20, od sadła 10, od konia 50, od źrebiąt starszych od roku i kuców 20, od trzody chlewnej po 10 marek.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 4 listopada. Mocniejsze usposobienie giełd zagranicznych a bardziej jeszcze postępy w polepszeniu się zdrowia cesarza niemieckiego, uspokoiło korzystnie giełdę dzisiejszą. We wszystkich działach wykonywano mniej więcej znaczne pokrycia, których następstwem była zwyżka kursów. W drugiej połowie czynnosci giełda była spokojniejszą, lecz usposobienie nie przestało być mocnem. Na giełdzie zbożowej zniżkę wywołały wczorajsze oświadczenia ministra Lucyusa, które nie odpowiedziały oczekiwaniom zwyżkowców, tudzież pogłoski jakoby przy głosowaniu na dzisiejszem zebraniu rady do spraw rolnictwa, większość oświadczyła się za utrzymaniem dowodów tożsamości przy wywozie zboża. Przy końcu notowano pszenicę o 2 — 2½ m. a żyto o 2 — 1 m. niżej niż wczoraj.

Londyn, 3 listopada. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 11,835 (ubyło 247); noty w obiegu 24,514 (przyb. 304); zapasy w gotówce 20,149 (przyb. 57); portfel 19,430 (ubyło 48); saldo prywatne 22,361 (ubyło 9); saldo państwowe 3,454 (ubyło 571); rezerwa not 10,644 (ubyło 181); ubezpieczenie rządowe 12,360 (ubyło 300).

Paryż, 3 listopada. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,140,100 (ubyło 5,700), w srebrze 1,188,400 (ubyło 1,300); portfel głównego banku i filij 641,300 (przyb. 69,500); noty w obiegu 2,725,700 (przyb. 71,200); prywatny rachunek bieżący 330,500 (przyb. 600); saldo państwowe 283,500 (ubyło 18,800); ogół zaliczek 265,600 (przyb. 6,200); zaliczki i dyskonto 7,776 (przyb. 664).

Berlin, 4 listopada. Bilety banku rosyjskiego 181.50; 5% listy zastawne 55.40, 4% listy likwidacyjne 50.00, 5% pożyczka wschodnia II em 54.00, III emisyi 53.75, 4% pożyczka z 1880 r. 80.20, 5% listy zastawne ruskie —.—, kupony celne 321.50, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 153.00, takaż z 1866 r. 138.00; akcye banku handlowego 75 60, dyskontowego 63.00, dr. żel. warsz wied. 26 .00, akcye kredytowe austryackie —.—, renta kolejowa ruska 93.90, 6% renta złota 107.90, pożyczka ruska 4% wewnętrzna 46.30, dyskonto 3 % prywatne 2%.

Londyn, 4 listopada. Pożyczka ruska z 1873 r. 95¼. Konsole angielskie 103⅛.

Warszawa, 4 listopada. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica am. i ord. —500, pstra i dobra — —, biała 600—620, wyborowa 630—650, żyto wyborowe 385—405, średnie ————, wadliwe ————; jęczmień 2 i 4-orzęd. 350—400, owies 215—250, gryka ————, rzepik letni ——, zimowy ——, rzepak raps zim. ————, groch polny ——, cukr. ————, fasola ————, ziemniaki ———— za korzec; kasza jaglana ———, jęczmienna ————, gryczana gruba ———— za pud. Dowieziono pszenicy 300, żyta 150, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 3 listopada. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 808—811, za garn. 263—264. Szynki za wiadro kop. 820—827, za garniec 267—269 kop. (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 4 listopada. Pszenica 156—173, na list gr. 159½, na kw. maj 170. Żyto 117—122, na list. gr. 121¼, na st. lt. 123¾.

Londyn, 3 listopada. Cukier Java 96 proc. 14¾, stale, cukier burakowy 12⅜, mocniej.

Liverpool 3 listopada. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 10,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 24,000 bel.

Liverpool 3 listopada. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,500 bel. Stale. Middling amerykańska na list. 5 15/64, na list. gr. 5 13/64, na gr. st. 5 3/16, na st. lt. 5 3/16, na lt. mr. 5 13/64, na mr. kw. 5 7/32, na kw. maj 5¼, na maj cz. 5 9/32, na cz. lp. 5 5/16, na lp. sier. 5 31/32 p.

Now York, 3 listopada. Bawełna 9⅝, w N. Orleanie 9⅛. Kawa (Fair Rio) 18½, dto Rio Nr. 7 low ordinary na paź. 16.40, na st. 15.90.

Havre, 3 listopada. Kawa good average Santos na list 97.50, na st. 98.25, na sier. 96.50, na gr. 93.50.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 4	Z dnia 5
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle królkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	55.55	55 45
„ Londyn „ 1 L.	11.21½	11 19
„ Paryż „ 100 fr.	44.70	44 65
„ Wiedeń „ 100 fl.	90.45	90 25
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	91.15	91 25
Ros. Poż. Wschodnia	97.75	97 75
Listy Zas. Ziem. z 69 r.	99 85	99 90
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	99.75	100. —
„ „ „ „ II	99.50	99 50
„ „ „ „ IV	98 90	99.05
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	—.—	96 —
„ „ „ „ II	—.—	95 —
„ „ „ „ III	—.—	93.25
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	181.50	181.85
„ „ na dost	180 50	180.75
Weksle na Warszawę kr.	180.60	180.75
„ Petersburg kr.	179 95	179.95
„ „ dł.	178 45	178 50
„ Londyn kr.	20.36	20 37
„ „ dł.	20.23	20.23
„ Wiedeń kr.	162.75	162.70
Dyskonto prywatne	2%	2%
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg		
Dyskonto 4%	20 13/16	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 4 listopada:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangielickiej —
Starozakonnych —

Zmarli w dniu 4 listopada:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie:
Adolf Augustyn, lat 46.

Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie:
August Bohn, lat 37

Starozakonni. dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:
Mirla Nejman, lat 28.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. F. Beerz Łomacza, G. Haehle z Warszawy.

Grand Hôtel. Łonginski z Warszawy, Waches z Warszawy, Zieleziuski z Warszawy, Micharski z Warszawy, Ehrlich z Warszawy, J. Mancel z Warszawy.

WYKAZ DEPESZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Berman dla Nikelburga ze Słucka.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY									
przychodzą do Koluszek	5	55	7	30	1	55	7	05	10	50
„ Skierniewic	8	40			4	11	8	39		
„ Warszawy	10	40			6	10	10	20		
„ Aleksandrowa	1	25			8	10				
„ Ciechocinka	2	41			9	25				
„ Piotrkowa			9	59	3	37			12	48
„ Częstochowy			12	18	6	17			2	51
„ Granicy			2	25	8	40			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	—			4	50
„ Tomaszowa			10	22	4	58				
„ Bzin			1	25	10	25				
„ Radomia			8	54	12	48				
„ Kielc			3	55	2	31				

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
odchodzą z Koluszek	10	40	8	45	4	00	10	10	8	23
„ Skierniewic	9	40	7	45	3	00	9	10	7	20
„ Warszawy	7	57			12	51	7	44		
„ Aleksandrowa	5	20			10	30	6	00		
„ Ciechocinka	3	00			9	00				
„ Piotrkowa	1	50			8	00				
„ Częstochowy			6	11	1	24			6	00
„ Granicy			3	43	10	40			12	50
„ Sosnowca			1	20	7	45			10	45
„ Tomaszowa			12	50	7	35			10	25
„ Bzin			5	36					4	45
„ Radomia			2	50					11	50
„ Kielc			1	18					9	47
			12	06					9	18

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalno-dramatyczn.
pod dyrekcyą
JÓZEFA TEXLA.

W niedzielę dnia 6 listopada
Trzeci występ
B. Leszczyńskiego
art. teatr. warsz.
SYN PUSZCZY
Dramat w 4 aktah Fryderyka Halma, przełożył Józef Grajnert.
ABONAMENT Nr. 7.
We wtorek 8 listopada 1887 r.
Baron Cygański
Opertka w 3 aktach, S. Schnitzera, podług powieści M. Jokaya, muzyka I. Straussa.

Teatr VARIETÉ.

Pod dyrekcyą
LEONI SYLWANDIER
W NIEDZIELĘ dnia 6 listopada o godz. 3½ po południu
WIELKIE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.
Nowość! Nowość!
Pierwszy raz
PALUSZEK
wielka dziecinna pantomina w 9 obrazach, wyk. przez 30 osób. w zupełnie nowych kostyumach.
Dzieci płacą za wszystkie miejsca połowę ceny.
1406—2—2

Teatr Varieté

Niniejszem dyrekcya ma honor zawiadomić, że do teatru Varieté przybyli nowi artyści. W sobotę dnia 5. b. m. produkować się będą: *na linie drucianej sztukmistrz p. Soratta*, szansonetka p-na **Graeff**, powszechnie znany człowiek-wąż p. **Mazarello** i francuska szansonetka p-na **Hellene Beaumont.** We wtorek dnia 8 b. m. pierwszy debiut ruskiego kuplecisty i komika charakterystycznego p. **Pagonin** z ogrodu zoologicznego w Petersburgu, jak niemniej i wiedeńskiej subretki p-ny **A. Schmidt.** Za kilka dni przyjedzie p. **Weston** z 5 tresowanemi wodolazami. Pan Weston swojemi doskonale tresowanemi psami uzyskał powszechne uznanie; również dyrekcya ma honor podać do powszechnej wiadomości, że zangażowała już do teatru znakomity kwartet żydowski. 1405—2—2

Młoda osoba,
która ukończyła 7 klasowe gimnazyum, pragnie udzielać lekcyj na godziny w domach prywatnych lub na pensyi. Oferty pod lit. **B. A.** 1394—3—2

Nauczyciel muzyki
udziela nauki gry na **fortepianie i śpiewu.** Bliższa wiadomość w b. hotelu Manteuffela Nr. 13. 1409—3—1

Dr. L. Przedborski
wyjechał w celu naukowym do Wiednia. 1391-3-3

DLA
KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH
NAGRODZONE
na warszawskiej wystawie hygienicznej listem pochwalnym i medajem w dziale farmacyi, hygieny i pielęgnowania chorych, na wystawie Krakowskiej, analizowane uznane i koncesyonowane przez Radę Lekarską
Ekstrakt i Karmelki
Miodowo-Ziołowo-Słodowe
FABRYKI
„LELIWA"
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie 50% tańsze i pewniejsze od zagranicznych.
W Łodzi główna sprzedaż w Aptece W go **Müllera** (dawniej Goebla)
Flaszka ekstraktu kop. 75, paczka karmelków kop. 15
1160 40—7

Tran lekarski
tegoroczny żółty (t. z. cytrynowy) oraz biały prawdziwy Lofodzki poleca Apteka
F. Müller
dawniej **Goebel.**
1410 6—1

Dr. HASFELD
LEKARZ i AKUSZER
mieszka przy ulicy Zawadzkiej w domu Bajbusa, vis-à-vis pałacu Szeiblera, przyjmuje z chorobami **WEWNĘTRZNEMI, KOBIECEMI i DZIECINNEMI** od 8—10 rano, **ZEWNĘTRZNEMI i SYFILISTYCZNEMI** (sekretnemi) od 3—5 po południu. Biedni będą uwzględnieni. 864—50—38

Dr. Likiernik
mieszka obecnie w domu p. Moryca Heimana, ulica Cegielniana naprzeciwko Banku Państwa. 635—00

W PERFUMERYI
W. Kułakowskiego
w Łodzi, Nowy-Rynek Nr. 3.
Urządzono **nowe salony** z wielkim komfortem, damskie i męzkie. Czynność w obydwóch salonach powierzona jest ludziom, którzy ukończyli akademię fryzyerską
Salon damski: Strzyżenie damy 20 kop., strzyżenie grzywki 10 kop, fryzowanie 20 kop., czesanie damy w zakładzie 30 kop. po mieszkaniach dam 60 kop. Wszystkie roboty damskie o połowę taniej jak wszędzie. Każdy wyrób z włosów zastosowany do natury.
Salon męzki: Szczotka mechaniczna do czyszczenia głowy z łupieżu Strzyżenie głowy 15 kop., szczotkowanie głowy maszyną mechaniczną 5 kop., golenie 5 kop., fryzowanie 20 kop. Strzyżenie dziecka 10 kop., Uczniowie gimnazyów i szkół płacą strzyżenie 10 kop. 1365—16—3

Zarząd Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich
podaje do wiadomości powszechnej, że list frachtowy z d. 22 października, wystawiony na okaziciela na towar FZ Nr. 374/382 oraz rachunek towarzystwa na tenże towar, wysłane przez pomyłkę pod adr. J. Goldman w Częstochowie, nie mają znaczenia, albowiem towar ten przeznaczony był dla Jakóba Goldmana w Częstochowie i stosowne zastrzeżenia, gdzie należy poczynione zostały. 1397—3—3

ОБЪЯВЛЕНІЕ.
Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковсаго Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 1 Декабря сего 1887 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи, въ домѣ Николая Штарка подъ N. 1437. будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Антону Шоловскому, заключающееся въ экипажныхъ лошадяхъ съ упряжею и каретѣ и оцѣненное 1105 руб. на удовлетвореніе претензій преобрѣтателя правъ Михаила Гришпана Шаи Михаила Парженчевскаго и Зенона Дзевульскаго
Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.
Октября 22 дня 1887 года.
Судебный Приставъ, Сушинскій.
1412—1

Do składu **Ludwika Heniga** nadszedł wielki wybór **LUSTER,** w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz z marmurowemi blatami. 58-3

Eingesandt.

Den eventl. Bewerbern diene zur Nachricht, dass die einzig geeignete Persönlichkeit für den in diesem Blatte annoncirten Redacteurs-posten — a priori in Herrn W.....s gefunden ist. Genannter, weiland Abiturient einer Elementarschule, gross mit der Scheere, berühmt durch seine periodisch verschlungenen unsinnigen Satzbildungen, nichtssagenden Redensarten und grammatikalischen Schnitzer, bleibt nichtsdestoweniger seinen beneidenswerthen Lesern noch eine Weile erhalten, was zu deren Beruhigung mitgetheilt wird.
Quidam pro pluribus.
1411—1—1

NA SEZON!!
Towary wełniane na suknie, flanele w pięknych deseniach, bardzo tanie.
Materye jedwabne, atłasy, plusze, Velours etc.
Kołdry na łóżka i do podróży.
Wyroby trykotowe: Kaftaniki, koszule, kalesony, pończochy, skarpetki, rękawiczki i t. p.
Staniki zimowe trykotowe i materyały trykotowe.
Kaftaniki wiązane wełniane dla dam, męzczyzn i dzieci.
Płaszczyki dziecinne, czapeczki i mufki.
Szale i chustki szenelowe.
Wielki wybór jedwabnych, półjedwabnych i wełnianych chustek i pelerynek.
Dywany i chodniki w wielkim wyborze.
Kapy na łóżka i obrusy pluszowe i jutowe.
Bielizna męzka znana z dobroci gatunków, a mianowicie: Koszule, Kołnierzyki, mankiety, a także **wielki wybór krawatów.**
Płótna Jarosławskie i finlandzkie.
Resztki płótna finlandzkiego po 17 kop. łok.
Partya resztek towarów wełnianych za połowę ceny
u Jakóba Izraelsohn'a et Comp.
w Łodzi ulica Piotrkowska Nr. 254, obok Chmielewskiego.
Ceny możliwie nizkie.
1374-3-2

Dyrekcya dr. żel. Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

podaje do wiadomości osób interesowanych, że na potrzeby tychże dróg w roku 1888 zamierza zakontraktować 575 sążni sześciennych miary polskiej drzewa opałowego, z odstawą na stacye i w ilościach jak następuje:

na stacyę	Warszawa .	150	sążni sześciennych
„	Skierniewice .	100	„ „
„	Piotrków . .	50	„ „
„	Częstochowa .	75	„ „
„	Ząbkowice .	25	„ „
„	Granica . .	75	„ „
„	Kutno . .	25	„ „
„	Włocławek .	25	„ „
„	Aleksandrów .	50	„ „
	razem j. w.	575	sążni sześciennych.

Życzący sobie konkurować o powyższą dostawę zechcé złożyć do dnia 3 (15) listopada r. b., na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, opieczętowane deklaracye, z napisem na kopercie „Deklaracya na dostawę drzewa opałowego," w których, oprócz ceny, żądanej za sążeń sześcienny z odstawą do miejsca przeznaczenia, wyraźnie oznaczyć należy, z jakich stacyj, dla każdej z powyżej wyszczególnionych, drzewo dowiezione będzie, jeżeli konkurujący zamierza takowe dowozić nie furmankami, lecz po torze dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej lub Warszawsko Bydgoskiej.

Do deklaracyi winien być dołączony kwit Kassy Głównej na złożone vadium, wyrównywające 10% wartości zaoferowanej dostawy oraz podpisane warunki licytacyjne, które zgłaszającym się będą wydawane w biurze wydziału gospodarczego codziennie w zwykłych godzinach biurowych. 1395-3-2

LECZENIE GŁUCHOTY.
SZTUCZNE BĘBENKI dyplomowane, **NICHOLSONA** leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOCIE z jakiejby przyczyny nie pochodziła. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Posyłając dwie marki 70 kopiejkowe otrzymuje się franco illustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronnic i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugich osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych BĘBENKÓW, i głośno je zalecają.
Adressować listy: **J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ**

WIELKI WYBÓR
najwspanialszych TRUMIEN METALOWYCH,
dębowych i w ogóle drewnianych, od najwykwintniejszych aż do najskromniejszych, oraz wspaniały **karawan, katafalk** i wszelkie akcesorya pogrzebowe, po cenach nader umiarkowanych w składzie mebli
M. WALICKIEJ
ulica **Dzika** między pasażem Mejera i Nowym Kościołem, dom p. Dobrzyńskiego.
Tamże przyjmują się zamówienia na urządzenie całkowitych pogrzebów. 1399—0—2

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 4 listopada.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełniono tranzakcye
Berlin	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	—.—	—	—
„ (186¼)	kr. ter.	2 d	100 mr.	3	55.55	—	55 45 42½ 40 37½
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	55 47½
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 L.	4	—.—	—	—
„	kr. ter.	5 m.	1 L.	4	11.21½	—	11 21 20½
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	3	44.70	—	44 65
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ (160¾)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	90.45	—	90 35 30
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	5	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy żąd.	w ciągu giełdy chc. pł.
Listy Likw Kr Poł. duże	4	—.—	91 30	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	91.15	—.—
Ros Poż. Ws. I em. 100	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	97 75	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	— —	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	— —	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	— —	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa	5	— —	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	83 10 15 20	83.25	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit. AB	5	100.20	100.40	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	— —	99.85	—.—
„ „ „ „ „ małe.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	99 60	99 80	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	— —	—.—
Listy zast. m Warsz. Ser. I	5	— —	99.75	—.—
„ „ „ „ „ II	5	— —	99 50	—.—
„ „ „ „ „ III	5	— —	99.	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	—.—	98.90	—.—
„ „ „ „ „ V	5	98.65	98.90	—.—
Obligi m. Warszawy. duże	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	— —	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ m. Lublina	6	—.—	—.—	—.—
„ „ „ m. Płocka	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—.—	—.—	— —
Listy 6% Wileńskie dł.	6	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ krótk		—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy żądano	w ciągu giełdy chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	— —	— —
„ Teresy. 100 r.		—.—	—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	— —	— —
„ „ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	— —
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	— —	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	— —	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F Cukru 500		—.—	—.—	— —
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	— —	—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	— —	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—
„ „ Hermanów 250 r.		—	— —	—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	— —	—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	— —	—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—
„ „ Konstancya 500		—.—	— —	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	— —
„ Tow. Lipop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	— —	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	— —	—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—	— —	—
„ Tow. War. Fal.-Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	— —	— —
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawiercie 250 r.		— —	— —	—.—
„ Tow Łaz. i Łaźu 100 r.		— —	—.—	—.—
„ Garb Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ Pap. Soczewka 500		—.—	— —	—.—

Łącznie z bieżącym kuponem.

Wartość kuponu z potr. 5%		Lit. likwid	16 5
List. zas. nowych	174.3	Poż. prom. 7 I em	146 5
„ „ m. Warsz. I i II	43 5	„ „ II em	67 3
„ „ m. Łodzi .	39		

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою. Варшава. 24 Октября 1887 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**